GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Nr. 132. — 7. listopada 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiédnia. —

Feldmarszałek-lejtnant, Antoni baron Bertoletti, składał dnia 28. października, według przepisanych obrzędów, przysięgę w ręce Jego C. K. Mości, w charakterze kapitana król. lombardzko-weneckiéj szlacheckiéj gwardyi przybocznéj.

Stosownie do zawiadomienia wysokiéj c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj pod d. 27. października do liczby 33556/1771, raczył JCKMość na mocy najwyższego postanowienia z dnia 17. t. m., zakazać w powszechności z Państw Swoich wszelkie wyprowadzanie lub przeprowadzanie koni.

Jéj Ces. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofija przepędziła noc spokojnie, a Jéj zdrowie jest według życzenia.

Dnia 30. października 1840, godzina 9. zrana.
Dr. Malfatti.
Hussian.

Jéj Ces. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofija noc spokojnie przepędziła, a stan jéj pologowy nie może być pożądańszym.

Dnia 31. października 1840, godzina 9. zrana.
Dr. Malfatti.
Hussian.

Ciąg dalszy odmian zaszłych w c. k. wojsku: Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Patrycjusz Strauss de Eichenlaub, z pułku piechoty barona Mihalewicza Nr. 57; Fryderyk de Henikstein, z pułku huzarów księcia Reuss Nr. 7, i Adam hrabia Waldstein-Wartenberg, z pułku chevauxlezerów barona Wernhardt Nr. 3, w pułku; Henryk Cerrini de Monte-Varchi, z pułku piechoty księcia Wellingtona Nr. 42, w pułku piechoty księcia Emila Hesko-Reńskiego Nr. 54; Karol hrabia Thun-Hohenstein, z pułku piech. królewicza Wazy Nr. 60, w pułku piech. Arcyksięcia Karola Nr. 3; Filip Reiche, z korpusu pijonierów, w brodzko-pogranicznym pułku piech. Nr. 7, oraz adjutantem komendy jeneralnéj w Slawonii; Maurycy baron Lederer, z pułku dragonów Króla Bawarskiego Nr. 2, w pułku dragonów Arcyksięcia Jana Nr. 1, i Franciszek baron Gorizutti, z jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu, w korpusie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Eco del Comercio cieszy się z abdykacyi Królowéj-Rejentki, ponieważ Hiszpanija zostaje przez to od nieszczęsnéj kamarylli uwolnioną i będzie można małoletniéj Królowéj Izabelli dać takie wychowanie, jakie jest dla Hiszpanii potrzebném. Dziennik ten oświadcza zarazem, że byłoby nieszczęściem, gdyby infantowi Francisco de Paula rejencyję dano, gdyż przez to złe dawniejsze tylkoby się odnowiło.

Wiadomości z Madrytu pod d. 16. października (w pismach paryskich) donoszą: »Junta centralna, władza, złożona sposobem rewolucyjnym z delegowanych junt prowincyjonalnych, które także sposobem rewolucyjnym, ale bynajmniéj nie przez wolny wybór mieszkańców prowincyj powstały, chcąc uchodzić za panujący organ opinii ludu, wyraziła się naganie o ostatniéj czynności rządu byłéj Rejentki, pod względem rozwiązania Kortezów. Żąda ona, ażeby Senat nie w trzeciéj części, jak tego konstytucyja wymaga, lecz zupełnie na nowo był wybrany. Nie ze wszystkiém okazuje się pra-

wda, co *Eco del Comercio* powiada, jakoby powszechnie radowano się z abdykacyi Królowéj Krystyny; w istocie nic tu takiego spostrzegać się nie daje, tylko trwożliwe natężenie umysłów. Właśnie siedm lat temu, jak Królowa Krystyna wyrokiem amnestyi odwołała z długoletniego wygnania wydalonych z kraju liberalistów hiszpańskich, z których wielu teraz do jéj najzaciętszych przeciwników należy. Umiarkowańsi okazują obawę, jak dalece pozwala na to ucisk, wykonywany przez panujących exaltystów. Dziennik *Castellano* oświadcza się dzisiaj przeciw bezwarunkowemu przyłączeniu się do Anglii i wysławia korzyści związku z Francyją. — Wychowanie małoletnéj Królowéj Izabelli i jéj siostry infantki Maryi Ludwiki, ma być odjęte margrabinie Santa Cruz, a zdane księżnie de la Victoria, albo księżnie Saragossy (małżonce jenerała Palafox), albo nareszcie wdowie jenerała Miny.«

Espartero wzywa, by regularnie składano podatki na opędzenie potrzeb armii.

Według *Memorial Bordelais* z dnia 20. października, zapewne marszałek Espartero Rejentem obrany będzie, a ponieważ Królowa Izabella ma dopiéro lat 10, przeto rejencyja jego trwać będzie cztéry lata, gdyż wieloletność w familii królewskiéj zaczyna się już w roku czternastym, według 56go artykułu konstytucyi. Głoszono, że Espartero miał d. 14. października z ministrami i królewnemi z Walencyi wyjechać. Jenerał Araoz uda się do Paryża w charakterze ambasadora.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Lord Holland umarł dnia 22. października w napadzie podagry, która się nagle na żołądek rzuciła. *Standard* mniema, że lord Granville, ambasador Królowéj Jmci Wielkiéj Brytanii w Paryżu, przeznaczony jest wstąpić do gabinetu w miejsce zmarłego, jako kanclérz księztwa Lancaster, i że lord Clarendon urząd ten tymczasowie sprawować będzie.

Zadziwia, że angielskie pisma ministeryjalne *Globe* i *Morning-Chronicle*, które dotąd codzień prawie umieszczały długie artykuły o sprawie Wschodu, od niejakiego czasu zupełnie o niéj milczą. Niektórzy wyciągają z tego taki wniosek, że w istocie, jak *Globe* niedawno nadmieniał, zawiązano układy z gabinetem francuzkim, rokujące prędkie i spokojne zagodzenie téj sprawy, któréj nie chcą rozprawami w pismach publicznych przerywać.

Courier donosi według korespondencyi z Doweru, że rząd wydał rozkaz, warownie Doweru postawić niezwłocznie w stanie obronnym.

Okręt parowy *Oriental*, który piérwszy pocztę z Anglii do Egiptu wprost przywiózł, odbył podróż z Falmouthu do Alexandryi, obejmującą 2868 mil morskich, w 329½ godzinach, przeto w 13 dniach i 17½ godzinach, a podróż z Alexandryi do Falmouthu w 321 godzinach, czyli w 13 dniach i 9 godzinach.

Francyja.

Z Kolonii d. 30. października otrzymano w Berlinie następującą depeszę telegraficzną: »*Moniteur* z dnia 26. b. m. zawiéra postanowienie królewskie, mocą którego Izby francuzkie nie dnia 28. października, lecz dnia 5. listopada otwarte być mają.

Pisma paryskie z dnia 24. października potwierdzają, co w poprzedniéj »Gazecie« naszéj donieśliśmy, że przed przybyciem p. Guizota do Paryża nie nastąpi ostateczne rozstrzygnienie w sprawie przesilenia ministeryjalnego. — Ani *Moniteur* ani *Moniteur Parisien* nie zawiérają dotąd żadnego doniesienia o rezygnacyi ministrów. — Niektóre gazety twierdziły, że p. Thiers dał się nakłonić do wykreślenia z mowy tronowéj miejsc, które się Królowi nie podobały, i że przeto zmiana ministrów nie nastąpi. Przeciwnie *Constitutionnel* z dnia 24go powiada: »Rozgłoszono wczoraj na giełdzie, że w skutek nowéj umowy, gabinet z dnia 1. marca porozumiał się z koroną i że dymisyja została cofnięta. Wieść ta jest zupełnie bezzasadną. — Zdaje się być rzeczą pewną, że przed przybyciem pana Guizota, który najdaléj do poniedziałku (d. 26. października) do Paryża zjedzie, nic się nie stanie.« — Utrzymują niektórzy, że izby bez mowy tronowéj zagajone będą. — *Journal des Debats* i *la Presse* zaprzeczają, jakoby hrabia Molé był do St. Cloud wzywanym, dla zajęcia się składem nowego ministeryjum.

Courrier utrzymuje mieć wiadomość, że marszałek Soult chce się podjąć przywrócenia ministeryjum z dnia 12. maja, z panem Guizotem, wszelako bez pana Cunin-Gridaine.

Moniteur Parisien pod dniem 24. października donosi: »Zatrważające wieści różnego rodzaju były dnia wczorajszego na giełdzie w obiegu; wieści te są zupełnie bezzasadne.« — Pogłoski te, jak wyczytujemy z pism paryskich, tyczyły się osoby Króla, o którym słychać było z początku, że został apoplexyją tknięty, a potém że go szatny zamordował.

W liście z Paryża pod dniem 22. października czytamy: »Nowa koléj rozpoczyna się w walce, jaką Ludwik Filip prowadzi od lat dziesięciu z duchem rewolucyi i wojny. Przez

Thiersa, mianującego się synem rewolucyi, przywiedzione zostały zamieszania Wschodu na brzég przepaści, mogącéj pochłonąć wszelkie błogosławieństwa długiego pokoju, wszelkie olbrzymie postępy w umysłowym i materyjalnym względzie, jakie przez pokój ten mamy Opatrzności do podziękowania. Zagrożeniem propagandy popuszczono więzów, któremi dotąd krępowano straszną potęgę rewolucyi. Skoro potęga ta raz z więzów wyrwać się zdoła, któż z ludzi będzie mógł powiedzieć: Dotąd dójdzie, a nie daléj. Ludwik Filip przeszkodził temu dopokąd czas był jeszcze, dopokąd wojenna dążność nie została uroczystym aktem w obliczu Europy ogłoszoną. Sprzeciwił się temu ogłoszeniu i ministeryjum Thiersa ustąpiło. Tak spełniło się to, co już dawniéj mądrą radą dwóch przyjaźnych pokojowi mocarstw, za istotny środek utrzymania pokoju podawano. Spodziéwać się należy, że gdy wystrzał Darmésa rozsądniejszych z szału wojny obudził, iż sprawa porządku i pokoju odniesie w izbach zwycięztwo.«

Dnia 21. października o pół do 10téj wieczorem tłum blizko 300 robotników przeciągał po przedmieściu St. Germain śpiéwając *Marsylijankę*. Gdy przypadkiem przejeżdżający tamtędy do koszar *Maréchal-de-Logis* gwardyi municypalnéj, Lafontaine, skupiony lud ten do spokojności wzywał, został przez kilku robotników z konia ściągniętym i puginałem w szyję niebezpiecznie zranionym. Gwardzista ten municypalny jestto stary żołniérz, który od r. 1803. a mianowicie r. 1813. służył w gwardyi cesarskiéj. Ma krzyż legii honorowéj.

Moniteur donosi o mianowaniu jenerała dywizyi barona Petit, komendantem domu inwalidów, w miejsce wiekopomnego jenerała dywizyi barona Fririon.

Dnia 11go października uwięziono w Paryżu pewnego frotera; jestto przyjaciel. Darmésa, który podzielał z nim jego zapaleńcze zasady. Wieczorem przed owym dniem, w którym zbrodnią popełniono, powiedzieć miał do jednego z swych przyjaciół: »Jutro coś wielkiego się stanie.«

Według pism paryskich, byłą Rejentkę Hiszpanii, po jéj przybyciu do Port-Vendres, eskortował francuzki i angielski okręt wojenny. Słychać, że udaje się najprzód do Florencyi, dla oczekiwania tamże na podróż do Neapolu pozwolenia brata swojego, Króla Obojéj Sycylii. Ambasador francuzki p. Mathieu de la Redorte zaprzestał swych urzędowań, ponieważ był on tylko przy Rejentce uwierzytelniony. Angielski ambasador pozostaje, gdyż wierzytelne pismo jego (z widoczném przewidzeniem obecnego wypadku) do Królowéj Izabelli było wydane. Gdy Rejentka przez Montpellier przejeżdżała, Cabrera z bratem swoim i sekretarzem, czekał na nią z odkrytą głową na ulicy.

Słychać, że Mũnoz, małżonek Królowéj Krystyny, do Paryża przybył.

Donoszą z Tulonu pod dniem 18. października, że eskadra odwodowa składać się ma z 9. okrętów linijowych i kilku fregat. Ma miéć tytuł: »Eskadra ewolucyjna na morzu Śródziemném« i ma być niezawisłą od floty lewanckiéj. Admirał Lalande spodziéwany jest dnia 25go w Tulonie i obejmie dywizyję drugiéj eskadry; admirał Hugon, jak słychać, mianowany ma być wiceadmirałem.

W. Księztwo Poznańskie.

W Przewodniku rolniczo-przemysłowym, piśmie czasowém, które już od lat cztérech wychodzi nakładem i czcionkami Ernesta Günthera w Lesznie, w nr. 10 i następnych z roku bieżącego, znajduje się artykuł konkursowy i rozprawa o fabrykacyi cukru z buraków, nadesłane przez Edw. hr. Raczyńskiego. Za najlepszą rozprawę, któréj roztrząsaniem zajmował się hrabia Henryk Łubieński, miał być dany medal wartości sta czerwonych złotych. Nadesłano dwie: — jednę ze Lwowa przez Adama Kasperowskiego (drukiem już w dziennikach ogłoszoną) drugą przez Antoniego Podolskiego, któremu według przyznań Clemandota i hr. Łubieńskiego, Edward hrabia Raczyński ofiarował medal, a rozprawę, wyżéj wspomnioną, do druku w *Przewodniku* podał. Medal ten, według ryciny, do 10go nru wzmiankowanego dziennika załączonéj, ma na jednéj stronie wyobrażone rozliczne *emblemata*, jako to: pług, lutnię i t. p. z nadpisem w około z Kochanowskiego: *Służmy poczciwéj sławie a jako kto może, Niech do pożytku dobra spólnego pomoże.* Drugą stronę zajmują trzy wieńce wawrzynowe, pośrodku związane, a u góry napis w półkole: *Zasłudze składa Edward Raczyński.* U dołu wyrażono r. 1840. (*P.Kr.*)

Turcyja.

Dodatek do gazety *Echo de l'Orient* z d. 16go października, zawiéra następujące wiadomości z Syryi:

»Statek *Takiri Bahri* opuścił Bajrut d. 12go wieczorem. Przy odpływaniu tego statku parowego, admirałowie Stopford, Bandiera i komendant Walker, przebywali w Bajrucie z pięciu angielskiemi okrętami linijowemi, tu-

reckim okrętem linijowym i austryjacką fregatą.«

»Sprzymierzeni robili d. 9. demonstracyję, dla uderzenia na Bajrut; Soliman Basza powrócił tamże d. 8go, opuściwszy stanowisko, na którém oszańcował się był w niejakiém oddaleniu od miasta, z którém odtąd w związkach zostawał.«

»Przy istotniejszéj i więcéj stanowczéj demonstracyi ze strony sprzymierzonych, jenerał egipski nie uznał za rzecz stosowną stawiać opór uderzeniu i pospieszył wyjść z tego miejsca z 800 ludźmi, których był tam dawniéj pozostawił.«

»Egipcyjanie wychodząc z miasta rozpierzchli się, i widziano jak Soliman Basza, w towarzystwie dwóch oficérów, jak najspieszniéj ku południowi się zwrócił.«

»D. 9. wieczorem zapalone na wybrzeżu ognie, dały znać sprzymierzonym o opuszczeniu Bajrutu przez Egipcyjan. Admirałowie posłali wojsko na żądanie mieszkańców tego miasta, i wzięli takowe w posiadłość, w chwili zajmowania się mieszkańców zatarasowaniem wyłomu, by Egipcyjanie już więcéj powrócić nie mogli.«

»W warowni Bajrutu była mina, o któréj mieszkańcy donieśli; lecz niestety gdy się zajmowano jéj wyszukaniem, raptowny wybuch pozbawił życia jednego angielskiego kadeta od marynarki i dwóch angielskich majtków.«

»Ponieważ przez zajęcie Bajrutu obóz pod Dżunie stał się niepotrzebnym, przeto wszystko wojsko sprzymierzonych w oném piérwszém miejscu się zgromadziło.«

»Sprzymierzeni dowiedziawszy się d. 10go, że Ibrahim Basza w 3000 wyborowego wojska przebywał niedaleko Bajrutu, na bardzo mocném stanowisku, postanowili uderzyć na niego. Wyprawiono przeciw niemu oddział 4000 ludzi, samych Turków, pod rozkazami Selima Baszy, któremu jenerała Jochmus i komodora Napier dodano; oddział 400 górali, mający na czele pułkownika Hodges, angielskiego konzula jeneralnego w Egipcie, zasłaniał skrzydło. Uderzenie było tak mocne, że pozycyja, mimo walecznéj obrony Egipcyjan, niebawem wziętą była; 1000 Egipcyjan zabrano w jeńce; reszta została ubitą, zranioną, lub się rozpierzchła. Chorągiew Ibrahima Baszy i dwadzieścia dział polowych, dostało się w moc Turków, którzy w potyczce téj okazali odwagę wyższą nad wszelkie pochwały.«

»Gorliwość, rozsądek i męztwo Selima Baszy, zjednały jenerałowi temu szacunek oficérów europejskich i zaufanie wojska, polecając go przychylności otomańskiego rządu.«

»Armija otomańska wzrasta co-dzień przez zbiegów egipskich i przez tych, którzy uszedłszy w ostatnich potyczkach przed orężem Turków, spieszno teraz stawiają się pod chorągwie Sułtana.«

»Emir El-Kassym na czele licznych górali ścigał Ibrahima Baszę, który uciekał otoczony słabym tylko oddziałem konnicy.«

»Emir Beszyr przybył d. 11go do Saidy z całą rodziną swoją i w orszaku 800 ludzi, dla poddania się i z prośbą, by mu majątek i życie zabezpieczoném zostało.«

»Admirał Stopford wyprawił d. 12go okręt parowy z poleceniem wzięcia tego księcia Druzów na pokład i przywiezienia go do Bajrutu.«

»Emirowi El-Kassym zdane zostały w miejsce Emira Beszyra wszelkie urzędowania i godności, jakie tenże imieniem i w sprawie Mehmeda Alego wykonywał.«

»Saida jest tak dalece obwarowaną, że potrzebaby najmniéj 25 do 30,000 ludzi ze strony nieprzyjaciela, by się mógł jakiegokolwiek skutku spodziéwać; lecz w obecnych okolicznościach jest to niepodobieństwem.«

»Zbiegi z Saint-Jean-d'Acru donieśli Izzetowi Baszy, że w mieście tém panuje najzupełniejsza demoralizacyja i że w niém jest więcéj chorych i niechętnych, niżli gotowych do walki. Wszystko upoważniało do téj nadziei, że spieszne nań uderzenie łatwo dobry skutek osiągnąć może.«

»Komodor Napier z okrętem *Powerful* i kilku innemi statkami parowemi, czynił potrzebne przygotowania, do opanowania Tripoli, którego zdobycie stawiałoby Sułtana w posiadaniu całego wybrzeża Syryi. Tym sposobem będzie można korzystać z wypadków, nawet wtedy, gdyby niepogody zmusiły eskadry na czas niejaki wybrzeża opuścić.«

»Według miernych obliczeń podają, że ilość zbiegów, rannych lub zabitych armii egipskiéj, dochodzi już obecnie do 20,000 ludzi. Z tąd wnioskować można o Mehmeda Alego widokach i skutkach na przyszłość.«

»Na pokładzie statku *Tahiri Bahri* przebywał pułkownik Hodges, który walczył w potyczce z d. 10go, wraz z 120 oficérami egipskimi różnych stopni, wziętymi w niewolą w różnych potyczkach.«

»Parowy statek ten wiezie Sułtanowi chorągiew Ibrahima Baszy.«

Dostrzegacz austryjacki z dnia 31go paźdr. zawiéra, dla lepszego zrozumienia powyższych wiadomości, następujące doniesienia, które pod

dniem 12go października otrzymał prosto z Bajrutu:

»Wiadomo, iż Emir Beszyr d. 5. października z posłannikami seraskiera Izzeta Mehmeda Baszy i admirałem Stopfordem zawarł konwencyję, w któréj pod warunkiem zabezpieczenia swego życia i majątku, obiecywał poddać się Sułtanowi i miał dwóch synów swoich jako zakładników przysłać do otomańskiego obozu. A że poddanie to w wyznaczonym terminie nie nastąpiło, a Emir Beszyr nie oznajmił, dla czego się ociąga, przeto admirał Stopford przestał uważać za obowiązującą ugodę z jego posłannikiem zawartą, i ogłosił firman Sułtana, mocą którego Emira Beszyra z posady złożono, a Liban oddano pod zarząd jego wuja, Emira El-Kassyma, którego zaraz delegowany Izzeta Mehmeda Baszy imieniem Sułtana insygniami nowéj jego godności udekorował. Emir Beszyr dowiedziawszy się d. 9. t. m. o złożeniu siebie z posady, zmartwił się tém do żywego i zamknął się z swymi synami w haremie, dokąd nikogo nie przypuszczał. — Nazajutrz wyruszył z całą swoją rodziną i licznym orszakiem z stolicy swojéj w Deir-el-Kamar, i udał się do Saidy, gdzie przybywszy dnia 11go, stawił się przed Barklajem, kapitanem linijowego okrętu i komendantem stacyi tamtejszéj. Drugiego dnia z rozkazu admirała Stopforda, przywieziono go z całą jego rodziną na pokładzie angielskiego okrętu parowego do Bajrutu. — Emir Beszyr przed odjazdem swoim z Deir-el-Kamar rozkazał wszystkim Druzom, aby połączywszy się z przychylnymi Sułtanowi Maronitami, wspólnie z nimi przeciw Ibrahimowi Baszy i Egipcyjanom do boju wyruszyli.«

»Powyższe doniesienia z Bajrutu (pisze daléj *Dostrzegacz austryjacki*) kreślą stan egipskiego wojska jako będący w zupełném rozsprzężeniu. Nigdzie nie miano najmniejszego starania o żołniérzach, którzy bez żywności, odzieży, bez lekarstw i lekarzy zostawali. Z 18 do 19000 ludzi, z którymi Ibrahim Basza w ciągu tego lata na Liban uderzał, razem z załogą w Trypoli, która 3000 ludzi wynosi, zaledwie 8000 pozostało. Dziesiąty pułk egipski prawie całkiem zniesiono, a syryjscy żołniérze 34 pułku, rozbiegli się w większéj części po górach i do domu uchodzą. — Pewien podróżny, który niedawno przybył z Bagdadu do Bajrutu, i w podróży swéj przebywał w Urfie, Antyjochyi, Latakii i Trypoli, zapewnia, że się egipskie wojsko wszędzie w najnędzniejszym stanie znajduje, i że mieszkańcy rzeczonych miast przy najpiérwszéj sposobności za sprawą Sułtana się oświadczą.«

»D. 10go października zrana pojawił się w zatoce bajruckiéj francuzki statek parowy *le Castor* i proszono admirała Stopforda, by pozwolił francuzkiego konzula pana Demeloyzes na kilka godzin na ląd wysadzić. Admirał angielski udzielił niezwłocznie tego pozwolenia, i tegoż samego dnia o godzinie drugiéj po południu statek parowy *Castor* z zatoki bajruckiéj odpłynął.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Zaleszczyki d. 1. listopada 1840. Tegoroczny zbiór zboża i ziemniaków w naszéj okolicy tylko do miernych policzyć możemy; bo jeżeli niektóre zboża miejscami lepiéj zrodziły, to za to w innych miejscach szczególniéj ziemniaki i jęczmień mniéj dopisały, a gdy przytém jęczmień najczęściéj z owsikiem jest zmieszany, to taki, który jest czysty, będzie w cenie, bo go browary potrzebują. Jednak dotąd zboże w ogóle nie poszło w górę, gdyż kmiotek zaopatruje jeszcze targi dostatecznie; tylko owies, którego on mało sieje, podrożał nieco. Korzec pszenicy płacą teraz po 5 zr. 30 kr. do 6 zr., żyta 4 zr. 30 kr. do 5 zr., jęczmienia 2 zr. 30 kr. do 3 zr. 30 kr., hreczki 2 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 30 kr. wal. wied. Korzec ziemniaków od 50 kr. do 1 zr. w. w. Jeden z producentów sprzedał 12,000 korcy ziemniaków po 50 kr. w. w. Ceny kukurudzy jeszcze na pewno podać nie możemy; ciepła wrześniowe dały jéj po największéj części doścignąć, a co do plonu, to ten jest zadowalniający. — Wadrę (18 kwart) wódki 20 stopniowéj z przeszłego wyrobu płacą po 4 zr. w. w., z nowego zaś wyrobu wadrę po 3 zr. w. w., i po téj ostatniéj cenie sprzedał już pewien producent z góry 4000 wader.

Niektóre gorzelnie wzięły się już do pędzenia; tu i ówdzie postawiono już woły na braże; reszta gorzelni będzie także temi dniami w ruchu. Ci, którzy na ostatnim sadagórskim jarmarku woły na stajnie kupili, lepiéj wyszli od tych, którzy na wcześniejszych jarmarkach kupna porobili; na ostatnim bowiem sadagórskim jarmarku ponabywano woły o 10 procentu taniéj niż przedtém.

Dotąd nie masz większego pokupu ani na zboże, ani na wódkę.

W październiku r. b. spławiono Dniestrem pod Zaleszczykami następujący materyjał drzewny do Rossyi: Dnia 4. paźdz. przy-

płynęło tu z Halicza 6 tratew związanych z 540 jodeł i naładowanych 600 miękkiemi 1½ calowemi tarcicami, 300 miękkiemi 2½ calowemi balami i 75,000 gątów. Na te tratwy naładowano jeszcze tutaj 300 miękkich 1½ calowych tarcic i 8 kóp łat rznięłych i wszystko to odpłynęło do Raszkowa w Rosssyi. Materyjał z Halicza dostawiony, pochodzi z państwa kałuskiego i z Nadwornéj, to zaś, co tutaj naładowano, wzięte zostało z Sadowéj i Storożyńca na Bukowinie. — Dnia 14. paźdz. przypłynęły tu z Maryjampola 4 tratwy związane z 494 jodeł i naładowane 886 miękkiemi 1½ calowemi tarcicami, 53,000 gątów i 23,000 dranic. Tutaj doładowano jeszcze 424 tarcic i puszczono do Chocima (w Rossyi). Materyjał w Maryjampolu wzięty, pochodzi z okolic Stanisławowa, to zaś, co tutaj doładowano, sprowadzone zostało z Bukowiny. — Dnia 15. paźdz. ruszyły z Zaleszczyk do Żwańca (w Rossyi) 2 galary, naładowane 1128 tarcicami 1½ calowemi, 320 tarcicami calowemi, 51 balami 2-calowemi, 550 łatami rznięłemi, 17,000 dranicami i 6000 gątów. Galary te z Halicza, a reszta materyjału z Bukowiny. — Dnia 16. października puszczono z Zaleszczyk do Zwańca (w Rossyi) 4 tratwy związane z 450 jodeł i naładowane 1840 tarcic 1½ calowych, 20,000 gątów i 25,000 dranic. Jodły z państwa kałuskiego, a reszta materyjału z Sadowéj i Banili na Bukowinie. — Dnia 29. października odpłynęło z Halicza do Chocima (w Rossyi) 5 tratew związanych z 551 jodeł i naładowanych 2617 miękkiemi 1½ calowemi tarcicami i 54,000 gątów. Materyjał ten z lasów kałuskich.

Nowy Sącz d. 4. listopada 1840. — Obawa niemożności wykopania ziemniaków dla tak wcześnie już zapadłéj zimy podniosła znacznie ceny zboża. Płacono tu bowiem na ostatnim tygodniowym targu korzec pszenicy w mon. kon. zr. 5, żyta zr. 4, jęczmienia zr. 3 kr. 12, owsa zr. 1 kr. 48. — Kiedy tak po ciągle trwających zimnych i śnieżnych słotach przez trzy tygodnie przy nastających już mrozach tracono nadzieję wybrania ziemniaków, które prawie jeszcze wszystkie w polu były — nareszcie wypogodziło się niebo, a od 10. dni najpiękniejsza przy łagodném powietrzu służy nam pogoda; wszystko podwojonemi siłami rzuciło się do wykopywania ziemniaków, tego tak w gospodarstwie ważnego produktu. Dzisiaj już prawie wszędzie w równinach pokończono ich wykopywanie. — Góry tylko doznały dotkliwego ciosu, śnieg bowiem zasypał im jeszcze zielony na pniu stojący owies, a gdyby jeszcze jakiś czas potrwała dla wykopania ziemniaków pogoda, to owies, stanowiący ich całe zboże, niedojrzały, nie wyda im ziarna. Ciężkiego więc przednowku lękać się muszą. — Ponieważ w górach ludność jest wielka, okoliczność ta powinnaby utrzymać zboże w wysokiéj cenie; biorąc atoli z drugiéj strony tak zboża jako i ziemniaków dosyć dobry urodzaj w naszych równinach, brak wywozu za granicę, nadewszystko brak ogólny pieniędzy w naszym kraju, który jedynie bywa przyczyną głodu, twierdzić można, iż skoro tylko roboty polne pokończone będą, ceny zboża niebawem spadną. — Leżące długo podczas słoty na pokosach koniczyny porosły, nie będziemy może mieć dobréj jakości, tymczasem nie ma dotąd w Hamburgu żadnego ruchu tym artykułem, z powodu, iż go w Anglii wiele na nasienie zebrać mieli, przeto mniéj niż zwykle obcego potrzebować będą. — Co przed kilkoma tygodniami zakupione było, szło na rachunek Francyi, gdzie roślina ta chybić miała. — Wódka, lubo jeszcze w naszéj okolicy bardzo mało gorzelni w ruch weszło, spada w cenie, co brakowi hurtownego wywozu za granicę przypisać należy, niemniéj plenności ziemniaków, których po wsiach za 30 kr. m. k. korzec dostać można — u nas takowe po 40 kr. płacą. — Za garniec okowitéj 30° dają m. k. kr. 32, szumowéj o 20° kr. 22; — o kontraktach z nowego wyrobu jeszcze nic nie słychać. — Zasiewy ozime wszędzie pięknie wyglądają, a z czasu tak pięknego korzystając gospodarze ukończą roboty polne: dla tego szczupłe tylko dowozy zboża na targach miewaliśmy.

Wiedeń dnia 1. listopada 1840. — Taxa mięsa wołowego na bieżący miesiąc listopad pozostaje po 9 kr. m. k.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Obowiązek i miłość, czyli: Syn sędzią ojca*, dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 45. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)